

## Wojna nerwów z Iranem – konsekwencje dla Kaukazu Południowego i Rosji

Krzysztof Strachota

współpraca Andrzej Wilk, Marcin Kaczmarek, Wojciech Górecki

W ostatnich miesiącach widoczne jest znaczące zaostrzenie sytuacji wokół irańskiego programu nuklearnego. Jego przejawem są liczne groźby i spekulacje na temat nieuchronnie zbliżających się ataków Izraela (i USA) na irańskie instalacje nuklearne. Żywo dyskutowane jest przy tym wsparcie, jakiego atakom miałyby udzielić państwa Kaukazu Południowego (zwłaszcza Azerbejdżan), a także perspektywa rosyjskiej ofensywy politycznej i militarnej na Kaukazie w odpowiedzi na ataki na Iran. Wydaje się, że wojenna kampania medialna nastawiona jest przede wszystkim na wywarcie presji na Iran oraz społeczność międzynarodową w celu politycznego rozwiązania problemu irańskiego. Wpisuje się w nią także wątek kaukaski.

Umiarkowany optymizm po stambulskiej rundzie rozmów na temat politycznego rozwiązania kwestii irańskiej (14 kwietnia) oddala groźbę konfliktu i pośrednio wskazuje na skuteczność kampanii. Wojna nerwów z Iranem rzutuje jednak realnie na stabilność Kaukazu Południowego. Choć wydaje się, że Azerbejdżan nie jest partnerem Izraela w przygotowywanych atakach, a realnego związku między problemem irańskim a obecnymi i planowanymi ruchami armii rosyjskiej na Kaukazie nie ma, to napięcie między Iranem a Azerbejdżanem jest faktycznie wysokie. Ponadto pogarsza się wizerunek Kaukazu na świecie, komplikuje pozycja USA w tym regionie i znacząco zwiększa pole działania Rosji.

### Wirtualny atak na Iran z Kaukazem w tle

Co najmniej od początku 2012 roku w światowych mediach narasta przekonanie o nieuchronności militarnej interwencji w Iranie, którą przeprowadzić miałyby Izrael – samodzielnie lub też wspólnie z USA. Celem ataków miałyby być zastopowanie irańskiego programu nuklearnego (w powszechnym w Izraelu i na Zachodzie przekonaniu, mającego charakter militarny). Celem maksymalnym mogłaby być zmiana reżimu w Iranie. Podstawą obaw są szeroko komentowane przez analityków i media otwarte groźby pod adresem Iranu ze strony Izraela, uwiarygodniane przez ruchy wojsk w sąsiedztwie Iranu.

Zapleczem planowanej operacji miałyby być Kaukaz Południowy. W izraelskiej prasie, a także publikacjach amerykańskich ośrodków analitycznych pojawiły się informacje o gotowo-

ści udostępnienia przez Azerbejdżan (ewentualnie Gruzję) lotnisk na użytek Izraela, który nie sąsiaduje z Iranem. Informacje o ścisłej współpracy obu państw miały być pośrednio potwierdzone zarówno ostatnimi kontraktami na dostawy izraelskiego uzbrojenia do Azerbejdżanu o wartości 1,6 mld USD, jak i udaremnieniem przez miejscowe służby, przypisywanych Irańczykom, zamachów na rabina i dyrektora szkoły izraelskiej w Baku oraz ambasadora Izraela w Tbilisi (styczeń br.).

W czasie opisywanych wydarzeń początkowo na amerykańskich stronach internetowych (z powołaniem się na informacje z rosyjskiego Ministerstwa Obrony) i niemal równolegle w prasie rosyjskiej pojawiły się spekulacje na temat przygotowywanej przez Rosję wojny z Gruzją, do której miałyby dojść w tle ewentualnej interwencji izraelskiej/amerykańskiej w Iranie. Impulsem i pretekstem do niej miałyby być spodziewana w przypadku konfliktu z Iranem dyslokacja sił USA na Kaukazie (czemu Rosja nieodmiennie i zdecydowanie się sprzeciwia) oraz konieczność wzmocnienia obrony sojuszniczej Armenii. Tezę o rosyjskich przygotowaniach do interwencji na Kaukazie miałyby potwierdzać: znaczące wzmocnienie sił Południowego Okręgu Wojskowego, ewakuacja rodzin wojskowych służących w rosyjskiej bazie w armeńskim Giumri i działania podejmowane w ramach zaplanowanych na lato manewrów Kaukaz'2012 (m.in. z wykorzystaniem sił rosyjskich stacjonujących w Abchazji, Osetii Południowej i Armenii).

**Spekulacje na temat ewentualnego zaangażowania się Azerbejdżanu w otwarty konflikt z Iranem wydają się bezpodstawne.**

Chociaż operacji militarnej przeciwko celom w Iranie nie można całkowicie wykluczyć, jednak obecnie jej perspektywa wydaje się być przede wszystkim elementem politycznego nacisku na Iran, a pośrednio na światową opinię publiczną. Groźba interwencji zbrojnej przeciwko Iranowi po-

wracała wielokrotnie co najmniej od 2002 roku. Teheran pod wpływem tej groźby powinien dobrowolnie zrezygnować z militarne go programu nuklearnego (Izrael postrzega go jako egzystencjalne zagrożenie, Iran zaś zaprzecza jego istnieniu), a program cywilny poddać ścisłej kontroli zewnętrznej.

Obecna fala gróźb pod adresem Iranu poprzedzała rundę negocjacji – kolejną po ponadrocznej przerwie – między Iranem a „szóstką” (USA, Rosja, Chiny, Francja, Wielka Brytania i Niemcy). Pierwsze rozmowy odbyły się w styczniu br., następne 14 kwietnia w Stambule i to pod ich kątem, jak się wydaje, została przygotowana wojenna kampania medialna. Rozmowy stambulskie strony zakończyły z umiarkowanym optymizmem (zaplanowano kolejne na 23 maja, w Bagdadzie), co odsuwa w czasie możliwość realizacji gróźb ataku na Iran. Perspektywa wojny z Iranem i chaosu będącego jej konsekwencją wydaje się obecnie szczególnie sugestywna w związku z listopadowymi wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych. Problem Iranu oraz kwestia bezpieczeństwa Izraela są stałymi elementami kampanii wyborczej w USA; reakcje szykującej się do wyborów administracji są nieoczywiste i szczególnie mocno uzależnione od kontekstu wewnętrznego, przestrzeń dla samodzielnych działań Izraela jest wyjątkowo szeroka.

Drugim obok Iranu adresatem (inicjowanej przez Izrael) medialnej kampanii wojennej jest społeczność międzynarodowa. W warunkach światowego kryzysu gospodarczego i głębokiej niestabilności na Bliskim Wschodzie (m.in. arabskiej wiosny), niepewności co do polityki Waszyngtonu, groźba nowego konfliktu, który pociągnie za sobą wzrost cen ropy naftowej, destabilizację całego sąsiedztwa Iranu i eskalację napięć między mocarstwami (m.in. Rosją i USA), ma mobilizować świat do politycznych i gospodarczych nacisków na Iran. Atmosfera zagrożenia ma zarazem oswojać i przygotowywać świat na ewentualny konflikt.

## Kaukaz Południowy i Rosja wobec kryzysu irańskiego

Choć na obecnym etapie groźba interwencji zbrojnej Izraela/USA w Iranie wciąż pozostaje hipotetyczna (a to na niej budowane są kolejne poziomy spekulacji), kryzys wokół Iranu realnie i istotnie wpływa na sytuację Kaukazu Południowego i politykę Rosji. Obecna kampania wojenna w mediach radykalnie podnosi napięcie, a pytanie o rolę i potencjał tych państw w kryzysie staje się nader ważne.

### *Kaukaz Południowy*

Iran, jako regionalne mocarstwo i sąsiad, jest istotnym, choć nie najważniejszym punktem odniesienia dla Kaukazu Południowego. Przyjazne stosunki z Iranem utrzymują Armenia i Gruzja. Dla Armenii Iran jest ważnym partnerem gospodarczym i – wobec zamkniętej granicy z Azerbejdżanem i Turcją – „oknem na świat”. W wymiarze strategicznym potencjał Iranu jest przeciwwagą dla nieformalnego antyormiańskiego sojuszu między Azerbejdżanem i Turcją. Ożywione kontakty gospodarcze i polityczne z Iranem utrzymuje także Gruzja, pomimo swojej zdeklarowanej proamerykańskości. Napięcie wokół Iranu zdecydowanie komplikuje sytuację obu tych państw. W miarę swoich ograniczonych możliwości próbują one je rozładowywać. Tbilisi np. zdecydowanie odrzuca jakiegokolwiek udział własny w przygotowaniach do ataku, dementuje również izraelskie oskarżenia o irańską inspirację udaremnionego w styczniu zamachu na ambasadora izraelskiego w Tbilisi.

Zdecydowanie gorsze są relacje irańsko-azerbejdżańskie. M.in. stałym problemem pozostaje irański Azerbejdżan (dwie prowincje na terytorium Iranu, w sumie większe i ludniejsze od Republiki Azerbejdżanu), wobec którego Baku prowadzi zdaniem Teheranu politykę rewizjo-

nistyczną. Z kolei Teheran jest niezmiennie oskarżany przez Baku, m.in. o wspieranie i podsycanie radykalizmu muzułmańskiego w Azerbejdżanie i nieformalne wsparcie dla Ormian w konflikcie o Karabach. Między oboma państwami kilkakrotnie dochodziło do ostrych napięć, w tym sporu z użyciem argumentów siłowych o złoża ropy naftowej na Morzu Kaspijskim.

**Konsekwencją obecnej fali kryzysu irańskiego dla Kaukazu Południowego jest możliwy spadek znaczenia regionu w polityce USA i tym samym poszerzenie pola działania dla Rosji.**

Obecnie Baku zdecydowanie odrzuca spekulacje o udostępnieniu Izraelowi lotnisk do ataków na Iran (nawet gdyby takie rozmowy prowadzono, trudno przypuszczać, że w obecnej sytuacji Azerbejdżan chciałby do nich wracać) i wiarygodnie wskazuje konflikt z Ormianami jako główny powód zakupów broni, m.in. w Izraelu (realizacja kontraktów z Izraelem jest przy tym rozłożona na wiele lat). Nie zmienia to jednak faktu, że Iran oskarża Azerbejdżan o wspieranie dywersyjnej działalności Izraela. Z Azerbejdżanu miała być planowana i przeprowadzona likwidacja związanego z programem nuklearnym irańskiego naukowca w styczniu br. Faktem pozostaje również fala aresztowań w Azerbejdżanie kilkudziesięciu osób (w tym Irańczyków) oskarżanych o przygotowania zamachów na rabina i dyrektora szkoły żydowskiej w Baku (styczeń), organizowanie siatek terrorystycznych związanych z Iranem czy przemyt broni z Iranu. Zdecydowanie zaostrzyła się także retoryka polityczna w relacjach między oboma państwami. Mimo to spekulacje na temat ewentualnego zaangażowania się Azerbejdżanu w otwarty konflikt z Iranem wydają się bezpodstawne. Wskazuje na to m.in. dysproporcja sił na korzyść Iranu, brak jakiegokolwiek gwarancji bezpieczeństwa z zewnątrz dla Azerbejdżanu (w tym postawa Izraela, przedmiotowo traktującego Azerbejdżan), a także priorytet problemu karabaskiego w polityce Baku, konieczność zapewnienia bezpieczeństwa energetycznej infrastruktury wydobywczej i przesyłowej oraz tradycyjna już ostrożność Baku w polityce zagranicznej.

Kryzys wokół Iranu i związana z nim perspektywa pogłębiającej się destabilizacji Kaukazu Południowego przywołują szczególne znaczenie Rosji (uznającej region za swoją wyłączną strefę wpływów) oraz USA (rywalizujących z Rosją w regionie i postrzeganych jako przeciwwaga) w kontekście wewnętrznych uwarunkowań polityki poszczególnych państw.

Z Rosją związane są główne bieżące wyzwania stojące przed państwami regionu. Dla Armenii i Azerbejdżanu jest to przede wszystkim nieuregulowany i „rozmrężający się” konflikt o Górski Karabach, który jest postrzegany jako najważniejszy instrument nacisku Rosji na oba państwa. Zarówno hipotetyczny ponowny wybuch wojny o Karabach, jak też ewentualne porozumienia pokojowe nie są możliwe bez zaangażowania Rosji i prób wykorzystania Karabachu do dalszego umocnienia jej pozycji. Moskwa zachowuje także istotny wpływ na kluczowe kwestie wewnętrzne obu państw: scenę polityczną w Armenii, pośrednio na związane z Kaukazem Północnym grupy radykałów muzułmańskich w Azerbejdżanie (w kwietniu br. miała miejsce kolejna fala aresztowań).

Dla Gruzji Rosja jest realnym zagrożeniem bytu państwowego w obecnym kształcie, co znalazło wyraz m.in. w wojnie 2008 roku, faktycznej inkorporacji Abchazji i Osetii Południowej w rosyjską przestrzeń polityczną i wojskową, nieskrywanym ambicjach Moskwy odsunięcia od władzy prozachodniego obozu rządzącego Gruzją od 2003 roku. Przy ogromnym napięciu polityczno-społecznym towarzyszącym zbliżającym się wyborom parlamentarnym (październik br.) i prezydenckim (2013) Tbilisi faktycznie postrzega Rosję jako państwo dysponujące wolą polityczną i silnym arsenalem środków do destabilizacji sytuacji w Gruzji.

Dla wszystkich państw Kaukazu Południowego napięcie wokół Iranu, a zwłaszcza ewentualna interwencja zbrojna w Iranie jest zatem zapowiedzią większej aktywności rosyjskiej w regionie. Zdecydowanie najbardziej niepokojące z perspektywy regionu są – obok obaw związanych

**Dla wszystkich państw Kaukazu Południowego napięcie wokół Iranu, a zwłaszcza ewentualna interwencja zbrojna w Iranie jest zapowiedzią większej aktywności rosyjskiej w regionie.**

z Rosją – kalkulacje dotyczące pozycjonowania się USA, które stanowią naturalną przeciwwagę dla Rosji na Kaukazie Południowym i są strategicznym patronem prozachodniej polityki Gruzji oraz energetycznych i politycznych interesów Azerbejdżanu. Poważne ograniczenia Waszyngtonu w regionie pokazała wojna

rosyjsko-gruzińska w 2008 roku. Rosnące znaczenie kwestii irańskiej grozi marginalizacją i dalszym uprzedmiotowieniem Kaukazu Południowego w polityce USA, przy równoległym wzroście znaczenia Rosji w kalkulacjach związanych z Iranem (a także z zaplanowanym do końca 2014 roku wycofaniem sił NATO z Afganistanu). Dodatkowym czynnikiem marginalizującym region w polityce USA będzie zapewne amerykańska kampania wyborcza (2012). Pośrednim dowodem takiego stanu rzeczy jest m.in. ton medialnych i analitycznych spekulacji o konsekwencjach ataków na Iran dla Kaukazu Południowego – nie zakładają one wzmocnienia obecności USA w tym regionie. Tym samym, obok wzrostu znaczenia Rosji, główną konsekwencją obecnej fali kryzysu irańskiego dla Kaukazu Południowego jest możliwy spadek znaczenia regionu w polityce USA (szerzej Zachodu) i tym samym poszerzenie pola działania dla Rosji.

## **Rosja**

Problem irański należy do jednego z ważniejszych w polityce międzynarodowej Rosji. Zaangażowanie w proces rozwiązywania go traktowane jest przez Moskwę jako potwierdzenie statusu mocarstwa globalnego. Sam Iran (nawet dysponujący głowicami jądrowymi) nie jest postrzegany jako bezpośrednie zagrożenie dla Rosji. Pozwala to Moskwie prowadzić elastyczną politykę. Z jednej strony Rosja sprzeciwia się militaryzacji irańskiego programu nuklearnego i kilkakrotnie przyzwoliła na antyirańskie sankcje w RB ONZ, z drugiej jednak

strony akceptuje cywilny program nuklearny Iranu i zdecydowanie sprzeciwia się akcji militarnej wymierzonej w Iran. Realne znaczenie dla Rosji w kwestii irańskiej ma nie tyle sam Iran, co USA: utrzymanie wrażenia równowagi i symetrii działań między oboma państwami i minimalizowanie strategicznych zysków, jakie USA mogą osiągnąć przy okazji kryzysu wokół Iranu. Jako główne zagrożenie dla swoich interesów ze strony USA Moskwa traktuje potencjalne zwiększenie roli i obecności USA w bezpośrednim otoczeniu Rosji, np. na Kaukazie Południowym czy w Europie Środkowej (m.in. w ramach budowy tarczy antyrakietowej, dla której formalnym impulsem jest irański program nuklearny).

Optymalnym dla Rosji scenariuszem w kwestii irańskiej jest utrzymanie *status quo*, tj. brak rozwiązania problemu irańskiego, uniknięcie zarówno pełnej normalizacji, jak też wojny. Taki stan rzeczy potwierdza globalną pozycję Rosji, w praktyce eliminuje Iran jako konkurenta w dostawach surowców energetycznych do Europy (sprzyja przy tym wzrostom cen ropy), nie przekreśla relacji dwustronnych Moskwy z Teheranem, co pozwala jej rozgrywać kryzys irański w relacjach z Zachodem, w mniejszym stopniu np. z Chinami.

W przypadku ataków na Iran Rosja znalazłaby się z dwuznacznej sytuacji. Straty dotyczyłyby istotnej w polityce rosyjskiej kwestii prestiżu: ataki obnażyłyby słabość Rosji jako państwa niezdolnego powstrzymać USA przed jednostronnym działaniem (takich możliwości Rosja nie ma) i podważyłyby legitymację RB ONZ, która jest atrakcyjnym wyznacznikiem statusu Rosji jako mocarstwa. Bardzo poważnym i realnym ciosem dla Rosji byłaby ewentualna dyslokacja znaczących sił USA na Kaukazie Południowym i perspektywa ich trwałej tam obecności. Chociaż obecnie nic na to nie wskazuje, dla Rosji jest to nieodmiennie najważniejsze potencjalne zagrożenie dla jej pozycji w regionie.

**Realnego związku z domniemanymi przygotowaniami do wojny w Iranie nie mają także ruchy wojsk rosyjskich na Kaukazie.**

W przypadku ataków na Iran (które nie zakończyłyby się zmianą reżimu) Rosja zyskuje natomiast kilka atutów, które doraźnie mogą rekompensować straty prestiżowe: od wzrostu cen surowców energetycznych i osłabienia konkurencji w perspektywie krótkookresowej, przez

większe możliwości torpedowania polityki amerykańskiej (np. w kwestii Afganistanu) i poprawę własnego wizerunku na Bliskim Wschodzie (na fali ewentualnego wzrostu nastrojów antyamerykańskich), po „prawo” do równie jednostronnej i niedyplomatycznej „obrony własnych interesów” na obszarze postsowieckim – zwłaszcza na Kaukazie (analogicznie do reakcji na uznanie niepodległości Kosowa, jaką była interwencja w Gruzji oraz uznanie Abchazji i Osetii Południowej w 2008 roku). Perspektywa ewentualnej koncentracji wysiłków USA wokół Iranu kosztem interesów na Kaukazie Południowym akcentowana (a podkreślana zwłaszcza w Rosji) w medialnych spekulacjach na temat konsekwencji ataków na Iran wydaje się być zapowiedzią takiej właśnie postawy Rosji.

Przy wszystkich uwarunkowaniach rosyjskiej polityki w kwestii irańskiej nic nie wskazuje na to, żeby Rosja postrzegała perspektywę ataków na Iran jako bliską i nieuchronną. Protesty przeciwko ewentualnej interwencji mają rutynowy charakter. Realnego związku z domniemanymi przygotowaniami do wojny w Iranie nie mają także ruchy wojsk rosyjskich na Kaukazie. Obserwowane wzmocnienie jednostek armii rosyjskiej w regionie (w tym w Armenii) jest bezpośrednią konsekwencją reform zapoczątkowanych w połowie ubiegłej dekady i zintensyfikowanych po wojnie w Gruzji, nastawionych na uzawodowienie i modernizację techniczną armii. Elementem procesu jest także likwidacja zbędnego posowieckiego zaplecza logistycznego, w tym m.in. powroty zdemobilizowanych oficerów i ich rodzin z bazy w Giumri w Armenii. Względnie stały scenariusz mają także organizowane od połowy poprzedniej dekady, regularnie co dwa lata, ćwiczenia pod kryptonimem „Kaukaz”. Hipotetyczne kolejne uderzenie rosyjskie na Gruzję mogłoby stanowić przedłużenie takich ćwiczeń

(wzorem 2008 roku), jednak obecna kondycja armii rosyjskiej nie wymaga prowadzenia szczególnych ku temu przygotowań, zwłaszcza wybiegających na kilka miesięcy w przód. Ewentualny rosyjski atak na Gruzję wydaje się mało prawdopodobny przed tamtejszymi październikowymi wyborami parlamentarnymi (w perspektywie są także wybory prezydenckie w 2013 roku) – które dają Rosji nadzieję na osiągnięcie celów politycznych (odsunięcie od władzy obecnej ekipy, utrata wiarygodności Gruzji na Zachodzie) bez uciekania się do otwartej interwencji zbrojnej.

Z tej perspektywy problem irański jest nie tyle przyczyną zmian w rosyjskiej polityce na Kaukazie, ile jej wygodnym uzasadnieniem i politycznym wzmocnieniem *post factum*: uwiarygodnia presję militarną na Gruzję, wzmacnia presję polityczną na Azerbejdżan, jest okazją do deprecjonowania znaczenia USA w regionie i odstraszenia przed hipotetyczną amerykańską obecnością wojskową na Kaukazie.

## Konsekwencje i prognozy

Na obecnym etapie wszelkie spekulacje o izraelskiej i amerykańskiej interwencji w Iranie wydają się przede wszystkim elementem nacisku na Iran i spójnością międzynarodową w związku z prowadzonymi negocjacjami na temat irańskiego programu nuklearnego. Ataki są mało prawdopodobne przed bagdadzką rundą negocjacji (23 maja), do której zarówno Iran, jak i „szóstka” podchodzą z umiarkowanym optymizmem i nadziejami na kompromis. Tym samym na razie bezpodstawne są spekulacje dotyczące rosyjskiej odpowiedzi na Kaukazie Południowym. Ryzyko konfliktu z Iranem wzrastałoby w przypadku fiaska negocjacji i wraz z finiszowaniem kampanii prezydenckiej w USA – o ile atak Izraela nie byłby w pełni uzgodniony z Waszyngtonem, a Jerozolima chciałaby postawić USA przed faktem dokonanym.

W przypadku Kaukazu Południowego, o ile pewne są działania rosyjskie na rzecz destabilizacji sytuacji w Gruzji w najbliższych miesiącach, o tyle groźba otwartego konfliktu wzrasta w przypadku niekorzystnego dla Rosji przebiegu wyborów w Gruzji (październik), na finiszu kampanii prezydenckiej w USA lub tuż po jej zakończeniu w przypadku zwycięstwa kandydata republikanów. Nie jest to jednak wariant przesądzony (niestabilność wewnętrzna w Gruzji utrzyma się co najmniej do wyborów prezydenckich w 2013 roku).

**Problem irański jest nie tyle przyczyną zmian w rosyjskiej polityce na Kaukazie, ile jej wygodnym uzasadnieniem i politycznym wzmocnieniem *post factum*: uwiarygodnia presję militarną na Gruzję, wzmacnia presję polityczną na Azerbejdżan, jest okazją do deprecjonowania znaczenia USA w regionie i odstraszenia przed hipotetyczną amerykańską obecnością wojskową na Kaukazie.**

Pomimo hipotetyczności interwencji zbrojnej, napięcia wokół Iranu już obecnie negatywnie wpływają na stabilność Kaukazu Południowego. Dotyczy to realnych konfliktów między Iranem i Azerbejdżanem oraz faktycznej konfrontacji między Izraelem a Iranem przy użyciu Azerbejdżanu.

Dalszą konsekwencją wojennych kampanii

medialnych jest pogorszenie wizerunku Kaukazu Południowego w świecie: region jawi się w większym niż dotąd stopniu jako niestabilny i zagrożony konfliktami, uprzedmiotowiony i bezradny w rozgrywkach między mocarstwami, tracący na znaczeniu w polityce Zachodu (zwłaszcza USA). Może to mieć negatywny wpływ na rozwój sytuacji wewnętrznej w poszczególnych państwach regionu (szczególnie wobec wyborów w Gruzji) i na relacje między nimi (głównie w kontekście konfliktu karabaskiego). Gdyby faktycznie doszło do interwencji w Iranie, groźba, że region stałby się bezpośrednim polem konfliktu, godziłaby w wizerunek Azerbejdżanu jako bezpiecznego źródła (i pośrednika w odniesieniu do innych państw

kaspijskich) dostaw surowców energetycznych do UE. W takim wariantcie rosyjska presja w regionie znacząco by wzrosła.

Obecna faza napięć wokół Iranu wzmacnia pozycję międzynarodową Rosji i zwiększa jej pole manewru politycznego. Toczące się negocjacje z Iranem oraz wypracowywanie kolejnych instrumentów nacisku na Teheran stawiają Rosję (stałego członka RB ONZ) w centrum procesu rzutującego na jej relacje z USA, Iranem, Bliskim Wschodem (żywośnie zainteresowanym programem irańskim, a w związku z sytuacją w Syrii mocno zdystansowanym wobec Rosji). Groźba ewentualnej interwencji zbrojnej w Iranie – choć zdecydowanie niepożądana w Moskwie – nie eliminuje również Rosji z rozgrywek regionalnych. Przeciwnie, otwiera szereg możliwości, z których najbardziej wymierną jest szansa umocnienia własnej pozycji na Kaukazie Południowym (ale pośrednio także w Europie Środkowej, w przypadku braku obecnego uzasadnienia dla budowy tarczy antyrakietowej) kosztem USA i wzmocnienia pozycji na rynku surowców energetycznych.



Ośrodek Studiów Wschodnich  
im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6A, 00-564 Warszawa  
e-mail: info@osw.waw.pl

Ośrodek Studiów Wschodnich imienia Marka Karpia monitoruje oraz analizuje polityczną, ekonomiczną i społeczną sytuację w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, na Bałkanach oraz na Kaukazie i w Azji Centralnej.

Głównymi tematami badawczymi OSW są: sytuacja wewnętrzna i stabilność krajów obszaru zainteresowań OSW, system władzy, relacje pomiędzy poszczególnymi ośrodkami politycznymi, polityka zagraniczna, problematyka związana z rozszerzeniem NATO i UE, aspiracje integracyjne państw obszaru ze strukturami zachodnimi oraz bezpieczeństwo energetyczne.

Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP

© Copyright by OSW

Redakcja merytoryczna: Olaf Osica,  
Adam Eberhardt

Redakcja: Katarzyna Kazimierska,  
Anna Łabuszewska

Skład: Wojciech Mańkowski